

za życia postawiłem pomnik
mieszkanie
luksusowy samochód

przed tymi rzeczami planowaliśmy dziecię
jakże inaczej mogło być w polskiej rodzinie
pierwsze dziecko urodził się syn
potem córeczki drobne kruszyny

posadziłem brzozę przez okno w kuchni
obserwowałam przy małej czarnej

każdej wiosny

rozwijały się liście zielone
spadały pożółkłe jesienią

las olchowy na łące za domem
szumi w uszach melodią dawnych chwil

mam wszystko

pustka dotyka skroni
w kapturze zwiedzam nocą miasto
liczę latarnie w których żarówki

żarzą bladym światłem
zatopionych nocnych marzeń

w sercu muzyka

myślę pozytywnie
świat dla mnie

nie przygotował niczego prócz harówki
od świtu do późnej nocy

nie zazdroszczę zazdrości

brak współczucia
nie chcą nic dać od siebie

plują jadem ludzie

załamani cisi skryci
najgorszy głód zimno

wszechobecna beznadzieja

sprzedam majątek marny

rozdam ptakom

karmi mnie dobry Bóg

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Yaro, dodano 17.09.2019 07:07

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.